



MIĘDZY ZMIANĄ ŚWIATOPOGLĄDOWĄ A OGRANICZENIAMI DNIA CODZIENNEGO: Jakie przyczyny przemian rodziny w Polsce? Jakie rekomendacje dla polityki?

Anna Matysiak, Anna Baranowska-Rataj, Monika Mynarska, Anna Rybińska, Marta Styrz



SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
INSTYTUT STATYSTYKI I DEMOGRAFII

MIĘDZY ZMIANĄ ŚWIATOPOGLĄDOWĄ A OGRANICZENIAMI DNIA CODZIENNEGO:

Jakie przyczyny przemian rodziny w Polsce?

Jakie rekomendacje dla polityki?

Anna Matysiak, Anna Baranowska-Rataj, Monika Mynarska, Anna Rybińska, Marta Styrac

CORAZ MNIEJ DZIECI, CORAZ MNIEJ MAŁŻEŃSTW

W ciągu ostatnich 30 lat Polska doświadczyła znaczących przemian w procesie formowania i rozpadu rodzin. Zmiany te znalazły swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w bardzo silnym spadku natężenia urodzeń, które od 1990 r. jest zbyt niskie, aby zapewnić prostą zastępowalność pokoleń. Aby pokolenie dzieci było równie liczne co pokolenie rodziców, każda kobieta powinna urodzić przeciętnie dwoje dzieci (dokładnie – na jedną kobietę powinno przypadać statystycznie 2,1 dziecka). Tymczasem, jeżeli skłonność do posiadania potomstwa kobiet w poszczególnych grupach wieku nie ulegnie zmianie, liczba dzieci urodzonych przez statystyczną Polkę wyniesie zaledwie 1,3. Jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie.

Na spadek dzietności w Polsce złożyły się kilka procesów. Po pierwsze, młode pokolenia coraz później decydują się na zostanie rodzicami. W rezultacie przeciętny wiek kobiety w momencie urodzenia pierwszego dziecka przesunął się z 23 lat na początku lat dziewięćdziesiątych do niemal 27 lat w 2011 r. Po drugie, pary coraz częściej rezygnują z posiadania dużych rodzin. I choć zdecydowana większość wcześniej czy później decyduje się przynajmniej na jedno

dziecko, to jednocześnie rośnie odsetek kobiet, które nigdy nie zostały matkami. O ile wśród kobiet urodzonych w latach 1945-1955 około 8% nigdy nie urodziło dziecka, to wśród kobiet urodzonych w 1970 r. odsetek ten wyniósł aż 17%. Co warto podkreślić, odsetek kobiet, które nie mają i nie będą już miały dzieci, jest w Polsce zdecydowanie wyższy niż w pozostałych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Powyższym trendom w zakresie dzietności towarzyszyły zmiany w procesie formowania związków. Współczynnik zawierania pierwszych małżeństw przez kobiety obniżył się z 0,91 w 1989 r. do 0,57 w 2004 r. i choć sytuacja uległa nieznacznej poprawie w latach kolejnych, to w 2010 r. wyniósł on zaledwie 0,67. Oznacza to, że jeśli skłonność do zawierania związków małżeńskich w poszczególnych grupach wieku nie ulegnie w przyszłości zmianie, zaledwie 67% kobiet kiedykolwiek w swoim życiu wyjdzie za mąż. Równolegle zaobserwowano wzrost znaczenia związków nieformalnych, tzw. kohabitacji. Zwiększyła się także częstotliwość rozpadu małżeństw poprzez rozwód.

W POSZUKIWANIU PRZYCZYŃ ZMIAN DEMOGRAFICZNYCH

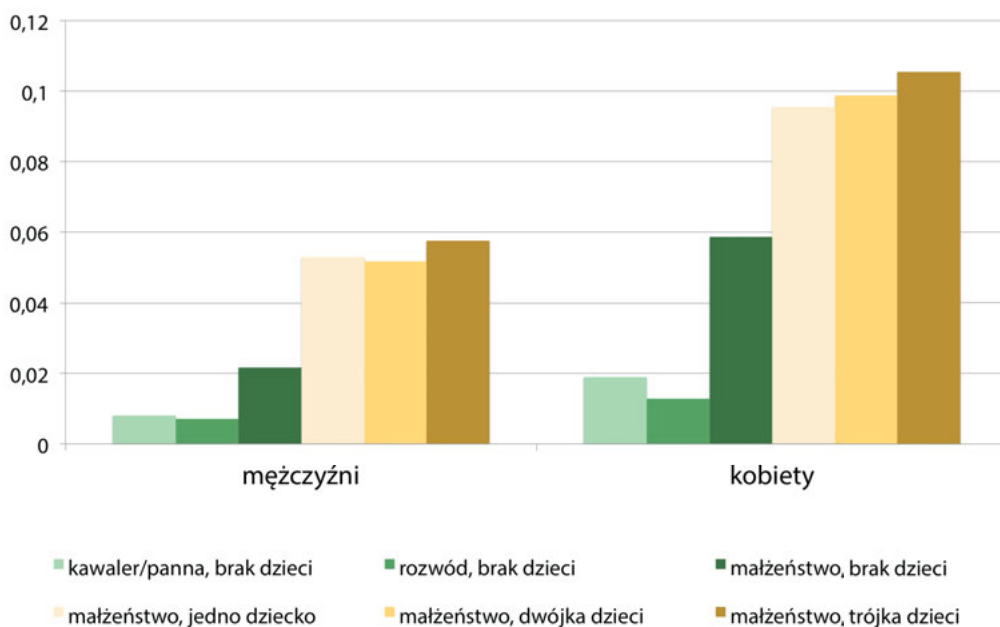
W obliczu tych przemian pojawiają się pytania o ich przyczyny. W dyskusji publicznej jak i w badaniach demograficznych stawiane są różne hipotezy. Niektóre z nich odwołują się do zmian w systemie wartości Polaków. Sugerują one, że zmiany zachowań demograficznych wynikają z rosnącej tendencji do samorealizacji, m.in. przez pracę zawodową, lub z konsumpcyjnego stylu życia bądź też są manifestacją własnej odrębności i sprzeciwem wobec wartości tradycyjnych na rzecz wartości postmodernistycznych. Wyjaśnienia te odwołują się do rosnącego zainteresowania kobiet kształce-

„Posiadanie rodziny podnosi poczucie szczęścia u Polaków”

niem pracy zawodowej z opieką nad dziećmi.

Dotychczasowe badania konsekwentnie wskazują, że rodzina stanowi jedną z najważniejszych wartości Polaków i jest znacznie ważniejsza niż praca zawodowa czy pieniądze. Badania przeprowadzone w projekcie „Nowe wzorce formowania rodziny w Polsce - kontekst społeczno-ekonomiczny, preferencje i wpływ na zadowolenie z życia” (FAMWELL) pokazują, że nie są to tylko deklaracje. Posiadanie rodziny rzeczywiście podnosi poczucie szczęścia u Polaków. Uszczęśliwia nas przede wszystkim posiadanie partnera, a zwłaszcza małżonka lub małżonki. Szczęście podnosi także posiadanie dzieci, choć należy podkreślić, że kluczowe pod tym względem jest pierwsze dziecko. Urodzenie drugiego lub kolejnego dziecka nie zmienia już naszego zadowolenia z życia. Skoro tak, to co sprawia, że Polacy opóźniają decyzję o zakładaniu rodziny albo z niej rezygnują? I co, jeśli cokolwiek, możemy zrobić, żeby tę sytuację zmienić?

Wykres 1. Wpływ posiadania rodziny na poczucie szczęścia.



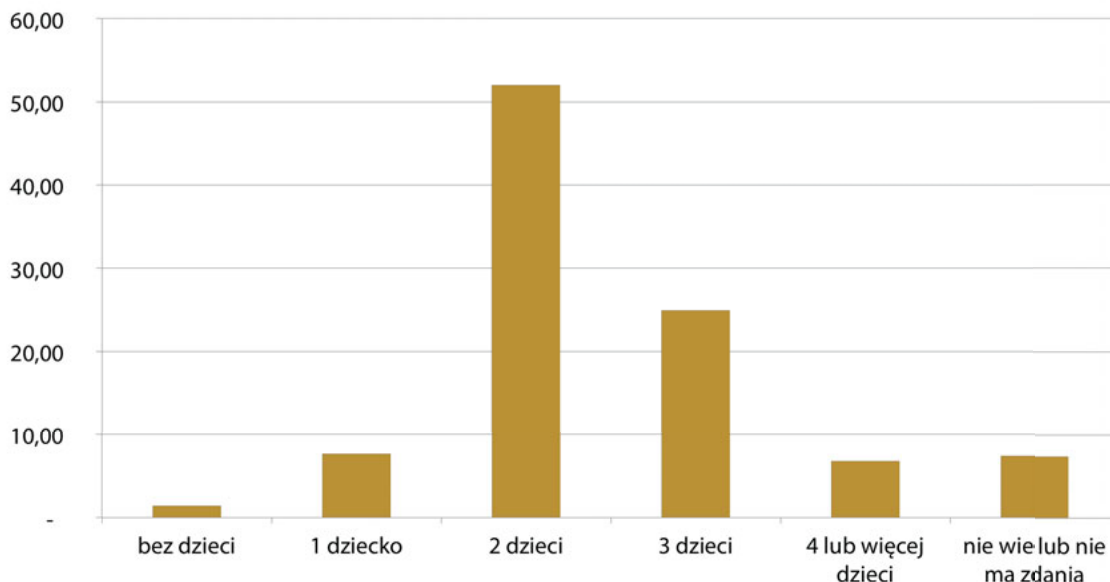
Wykres pokazuje przewidywane prawdopodobieństwo wyboru odpowiedzi „bardzo szczęśliwy(a)” na pytanie „Jak ocenił(a)by Pan(i) swoje życie w tych dniach?” przez osobę w wieku 27 lat, z wykształceniem średnim, pracującą, zadowoloną ze swojego stanu zdrowia i sytuacji materialnej.

Źródło: Baranowska-Rataj i Matysiak (2013)

Zacznijmy od tego, że Polacy chcą mieć dzieci i to co najmniej dwójkę. Prawie połowa osób w wieku 18-39 lat posiada już dzieci a wśród pozostałej części tej grupy tylko 12% nie planuje potomstwa. Oznacza to, że zaledwie

6% młodych Polaków i Polek deklaruje brak chęci posiadania dzieci. Jak te ideały przekładają się na rzeczywiste zachowania? Dlaczego Polki decydują się na macierzyństwo coraz później, a dzieci rodzi się coraz mniej?

Wykres 2. Pożądana (idealna) liczba dzieci.



Źródło: obliczenia na danych z Eurobarometru (2006)

DLACZEGO OPÓŹNIAMY DECYZJĘ O POSIADANIU DZIECKA?

Wyniki uzyskane w projekcie FAMWELL wskazują, że dla podjęcia decyzji o dziecku kluczowe jest zgromadzenie określonych zasobów. Ważnym warunkiem jest posiadanie pracy zawodowej, i to przez oboje partnerów. Praca zawodowa daje odpowiednią stabilizację finansową, jest środkiem do zakupu mieszkania oraz stworzenia dziecku odpowiednich warunków życia i rozwoju. Daje ona również dostęp do opieki zdrowotnej i świadczeń społecznych, takich jak urlopy macierzyńskie i wychowawcze. Dla kobiet dodatkowo zdobycie doświadczenia zawodowego przed urodzeniem dziecka ułatwia późniejszy powrót na rynek pracy. Co ciekawe, praca powinna przynosić stabilne dochody, natomiast wysokość tych dochodów nie jest już kluczowa dla intencji posiadania dziecka.

„Dla podjęcia decyzji o urodzeniu dziecka w danym momencie kluczowe jest posiadanie pracy i mieszkania”

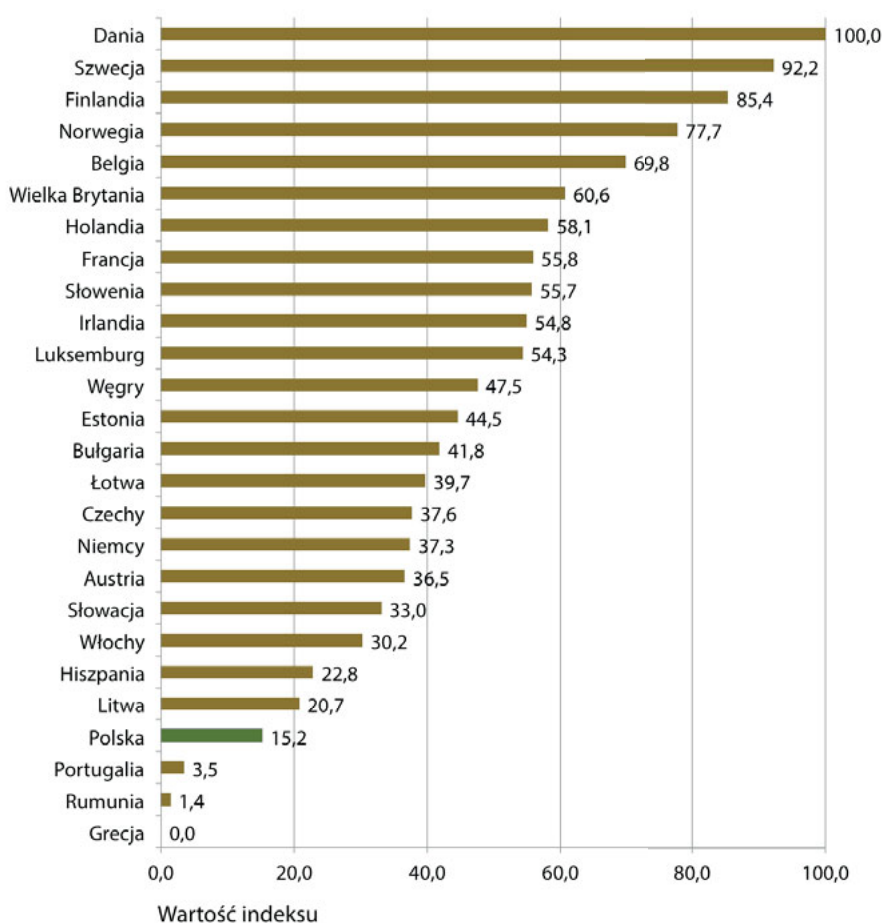
Posiadanie własnego mieszkania jest kolejnym, obok pracy zawodowej, ważnym czynnikiem determinującym zarówno intencje jak i zachowania prokreacyjne. Daje ono możliwość niezależnego zamieszkiwania od rodziców oraz zapewnia dziecku przestrzeń do rozwoju. Co ciekawe, szczególnie ważne jest nie tylko mieszkanie niezależnie od rodziców, ale mieszkanie we własnym lokum. Wynajmowanie mieszkania utrudnia podjęcie decyzji o dziecku w podobnym stopniu jak zamieszkiwanie z rodzicami. Mieszkanie „na swoim” znacząco zwiększa skłonność pary do planowania potomstwa.

W Polsce warunki dotyczące posiadania pracy zawodowej oraz własnego mieszkania nie są jednak łatwe do spełnienia. Patrząc od początku lat dziewięćdziesiątych,

zatrudnienie kobiet i mężczyzn było raczej niskie, a bezrobocie – zwłaszcza wśród absolwentów – dość wysokie. Utrzymanie pracy zawodowej jest szczególnie trudne dla matek, ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki do łączenia pracy zawodowej z opieką nad dziećmi. Jednocześnie, m.in. ze względu na utrzymujący się przez cały okres gospodarki rynkowej niedobór mieszkań, koszty nabycia własnego mieszkania silnie wzrosły.

„Warunki łączenia pracy zawodowej z opieką są w Polsce szczególnie trudne”

Wykres 3. Indeks uwarunkowań łączenia pracy zawodowej z opieką nad dziećmi w krajach UE, druga połowa lat 2000-nych.



Indeks przyjmuje wysokie wartości w krajach o dobrym dostępie do żłobków i przedszkoli, długich i dobrze płatnych urlopach, silnych bodźcach do korzystania z urlopów dla ojców, szerokich możliwościach elastycznego czasu pracy, słabej ochronie zatrudnienia chroniącej interesy zatrudnionych i uderzających w poszukujących pracy oraz wysokiej akceptacji dla równego podziału obowiązków pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Źródło: Matysiak i Węziak-Białowolska (2013)

W powyższej sytuacji nie budzi zdziwienia, że Polacy i Polki formułują swoje zamierzenia rodzicielskie w bardzo ostrożny sposób. Chcą mieć dzieci, ale chcą wcześniej zdobyć pracę oraz własne mieszkanie, co stanowi dla nich nie lada wyzwanie. W efekcie wyraźnie widać, że mówiąc

o planach posiadania potomstwa – szczególnie w krótkiej perspektywie czasu – badani wybierają częściej odpowiedzi „prawdopodobnie tak” lub „prawdopodobnie nie” niż opcje odpowiedzi poprzedzone określeniem „zdecydowanie”.

REASUMUJĄC:

Wyniki uzyskane w projekcie FAMWELL wskazują, że to przede wszystkim trudności ze znalezieniem pracy i nabyciem własnego mieszkania a nie dążenie do indywidualistycznego stylu życia i odrzucenie instytucji rodziny prowadzą do opóźniania decyzji o rodzicielstwie a także utrudniają decyzję o drugim dziecku. Oznacza to jednocześnie, że poprzez odpowiednio prowadzoną politykę publiczną jesteśmy w stanie przeciwdziałać opóźnieniu decyzji o rodzicielstwie a także wesprzeć parę w realizacji ich pragnienia posiadania dwójki, trójki czy nawet większej liczby dzieci.

Polityka ta powinna przede wszystkim:

1. Ułatwiać wejście absolwentom na rynek pracy, respektując jednocześnie zasady równości kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Doświadczenia innych krajów UE pokazują, że proces poszukiwań pierwszej pracy może być szybszy, jeśli:
 - istnieją możliwości zdobywania doświadczenia zawodowego zgodnego z wykształceniem jeszcze na etapie nauki,
 - rozwiązania prawne i organizacyjne stażów zawodowych zapewniają wysoką jakość kompetencji przekazywanych młodym osobom uczestniczącym w praktykach zawodowych,
 - rozwinięte są usługi doradztwa zawodowego i pośrednictwo pracy, dostosowane do specyficznych potrzeb absolwentów o różnym poziomie ukończonego wykształcenia.
2. Łagodzić konflikt pomiędzy pracą zawodową a rodziną. Badania empiryczne prowadzone w Europie a także doświadczenia innych krajów UE wskazują, że do najważniejszych sposobów łagodzenia konfliktu pomiędzy pracą zawodową a rodziną należą:
 - poprawa dostępności placówek opiekuńczych dla dzieci w każdym wieku,
 - poprawa jakości usług świadczonych przez placówki opiekuńcze,
 - tworzenie zachęt dla mężczyzn do opieki nad dziećmi, np. poprzez indywidualizację uprawnień do urlopów,
 - zwiększanie elastyczności czasu pracy.
3. Zwiększyć dostępność mieszkań dla młodych rodzin poprzez (por. NBP 2011, Herbst 2013):
 - wsparcie budownictwa mieszkaniowego dla grup o niskich dochodach, w tym osób w wieku zakładania rodziny,
 - reformę Ustawy o ochronie praw lokatora – zmniejszenie ryzyka związanego z wynajmem poprzez przejęcie przez państwo ochrony socjalnej lokatorów,
 - stworzenie warunków dla silniejszej konkurencji na rynku deweloperskim (uproszczenie przepisów budowlanych, reforma dostępu do terenów budowlanych), co obniży koszt nabycia mieszkań własnościowych.

A CO Z BEZDIETNOŚCIĄ?

Posiadanie pracy i własnego mieszkania jest ważne dla posiadania dzieci, czynniki te najsilniej wpływają na to, jak szybko pary decydują się na potomstwo. Czy jednak te same czynniki odpowiedzialne są za coraz częstsza bezdzietność? Pomimo powszechnej chęci do posiadania przynajmniej jednego dziecka istnieje w Polsce pewna, stale rosnąca grupa kobiet, które osiągnąwszy koniec wieku reprodukcyjnego, dzieci nie mają. Część tych kobiet – przeciwstawiając się ogólnym tendencjom – rzeczywiście dzieci nie chciała mieć, jednak większość z nich w pewnym momencie swojego życia myślała o zostaniu matką. Co zatem sprawia, że kobiety, które chcą mieć dzieci, ostatecznie ich nie mają?

Okazuje się, że nie ma jednej powszechnej ścieżki do bezdzietności a powody, dla których Polki stają się bezdzietne są wielorakie i zależne od przebiegu całego dorosłego życia kobiety. W analizach przeprowadzonych w

projekcie FAMWELL udało się wyróżnić trzy zasadnicze powody bezdzietności. Pierwszą i absolutnie najważniejszą przyczyną jest brak stabilnego związku – ponad połowa badanych kobiet bezdzietnych nigdy nie zawarła stałego związku w trakcie dorosłego życia (nigdy nie wyszła za mąż ani nie zamieszkała z parterem). Po drugie, dla

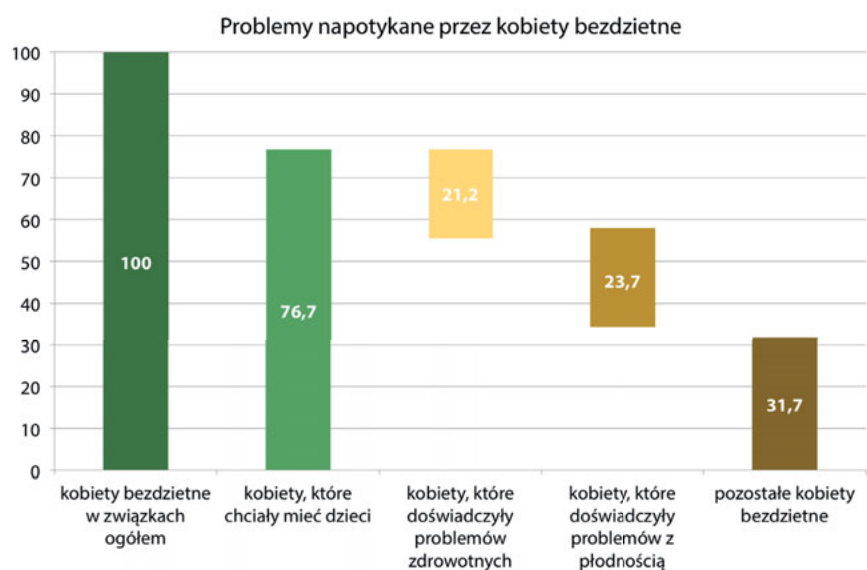
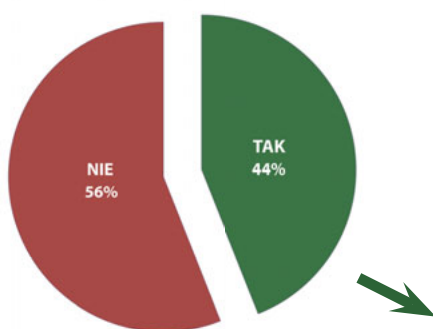
„Głównymi powodami bezdzietności w Polsce są brak stabilnego związku, problemy ze zdrowiem i płodnością”

pewnej grupy kobiet bezdzietnych powodem braku potomstwa są problemy z zajściem w ciążę. Wśród kobiet bezdzietnych, które chciały mieć dziecko i posiadały partnera, co czwarta

zadeklarowała problemy z zajściem w ciążę. Po trzecie, w przypadku około 30% bezdzietnych, które miały partnera i chciały mieć dziecko, o braku potomstwa zdecydowały najprawdopodobniej inne problemy zdrowotne. Kobiety te cierpią na choroby przewlekłe lub są niepełnosprawne. Okazuje się zatem, że na pozostawanie bezdzietnym w Polsce wpływ mają nie tylko specyficzne problemy związane z poczęciem, ale także ogólny stan zdrowia kobiet.

Wykres 4. Charakterystyka kobiet bezdzietnych w Polsce.

Czy miała pani kiedykolwiek stałego partnera?



Źródło: Mynarska, Matysiak i Rybińska (2013)

Przeprowadzone analizy ujawniają również, że sytuacja, gdy kobiety rezygnują z macierzyństwa na rzecz kariery zawodowej dotyczy potencjalnie tylko bardzo

niewielkiej grupy kobiet. Zaprzecza to potocznym wyjaśnieniom wzrostu bezdzietności przez wzrost ambicji zawodowych kobiet.

REASUMUJĄC:

Najważniejszym powodem bezdzietności Polek okazał się brak partnera. Problem ten nie może zostać niestety wyeliminowany przez nawet najlepiej prowadzoną politykę publiczną. Niemniej czynnikiem, na który można wpływać, jest stan zdrowia ludności, w tym zdrowia reprodukcyjnego.

Do pożądanych należą działania ukierunkowane na umożliwienie posiadania potomstwa kobietom doświadczającym problemów z zajściem w ciążę. Konieczne wydają się:

- podjęcie rzetelnej debaty publicznej na temat technik wspomaganie reprodukcji i refundacja korzystania z tych technik przez osoby doświadczające problemów z zajściem w ciążę,
- lepszy dostęp do informacji na temat diagnozowania i leczenia problemów z płodnością,
- programy badań profilaktycznych kierowane do osób młodych, planujących potomstwo.

Powyższe działania powinny być wzmocnione rozwiązaniami ukierunkowanymi na ogólną poprawę stanu zdrowia ludności w wieku reprodukcyjnym.

Ponadto, należy zauważyć, że nawet w sytuacji najlepszych działań państwa część kobiet w Polsce pozostanie bezdzietna. Konieczna jest zatem również polityka ukierunkowana na łagodzenie konsekwencji bezdzietności, którymi są m.in. brak wsparcia partnera i dzieci w starszym wieku. W związku z tym wskazane są:

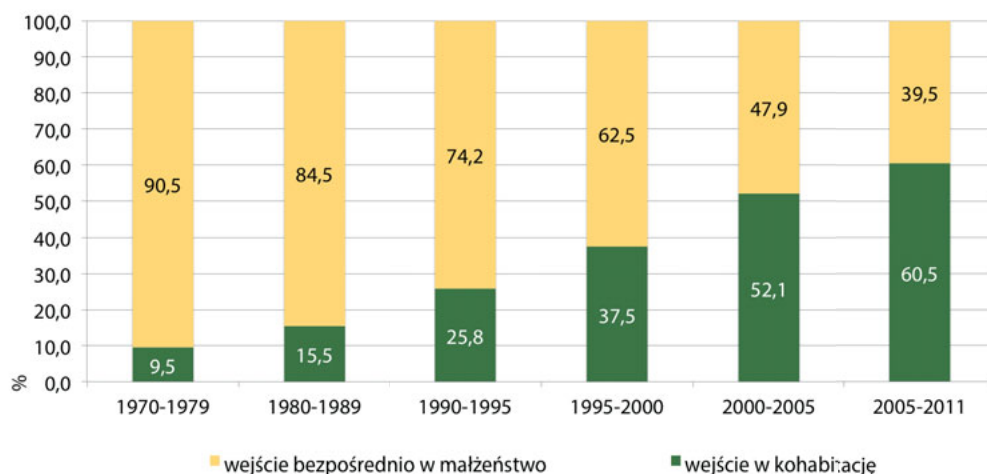
- wspieranie inicjatyw na rzecz poprawy zdrowia i jakości życia osób starszych, które będą szczególnie ważne dla sytuacji osób bezdzietnych,
- wspieranie rozwoju usług opiekuńczych dla osób starszych, które będą mogły objąć opieką także osoby bezdzietne,
- wspieranie rozwiązań mieszkaniowych, ukierunkowanych na podniesienie jakości życia osób starszych, szczególnie osób pozbawionych wsparcia rodziny, np. „miasteczka seniora”.

CZEMU NIE MAŁŻEŃSTWO?

Wraz ze spadkiem skłonności do posiadania dzieci zmniejszyło się także natężenie zawierania małżeństw, wzrosła natomiast skłonność do życia w związkach nieformalnych. O ile w latach osiemdziesiątych kohabitację zawierano około 6 razy rzadziej niż małżeństwo bezpośrednie (tj. niepoprzedzone kohabitacją), to w drugiej połowie poprzedniej dekady więcej osób rozpoczynało wspólne życie od kohabitacji niż wstępowało bezpośrednio w związek małżeński. Pomimo tych zmian małżeń-

stwo pozostało najważniejszą formą życia rodzinnego - w 2011 r. kohabitacje stanowiły zaledwie 4% istniejących związków (8.7% wśród kobiet urodzonych w latach 1970-1993). Niski odsetek osób żyjących w kohabitacji, pomimo obserwowanej dużej częstotliwości wejść w tę formę związku, wynika z faktu, że związki nieformalne tworzone w Polsce są dosyć krótkie i najczęściej stanowią etap przejściowy przed zawarciem małżeństwa.

Wykres 5. Trendy w formowaniu związków w Polsce – udział wejść w kohabitację w całkowitej liczbie wejść w związki.

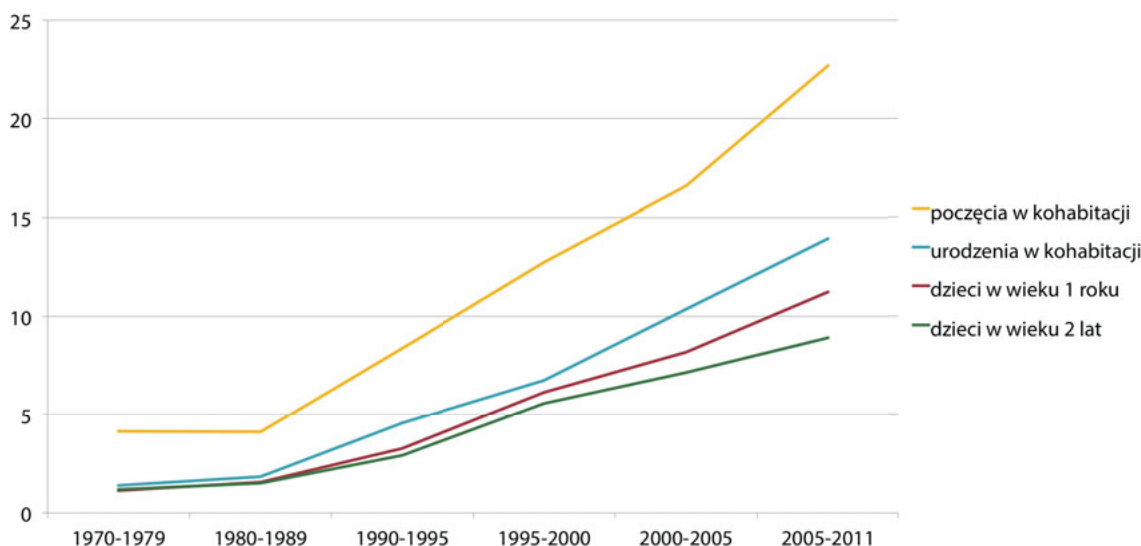


Źródło: Matysiak i Mynarska (2013)

Kohabitacja w Polsce, w przeciwieństwie do Francji czy Szwecji, jest zawierana w dużej mierze „na próbę” i generalnie nie jest traktowana jako alternatywa dla małżeństwa. W konsekwencji, urodzenia i wychowywanie dzieci w kohabitacji są zjawiskiem rzadkim a cięża stanowi silny bodziec do przekształcenia związku nieformal-

nego w małżeństwo. O ile w kohabitacji poczynanych jest 23% dzieci (wśród wszystkich dzieci poczynanych w związkach), to rodzi się w niej już tylko 14%. Należy jednak zauważyć, że i pod tym względem odnotowano znaczącą zmianę – w latach osiemdziesiątych w kohabitacji poczynanych było i rodziło się niecałe 5% dzieci.

Wykres 6. Odsetek poczęć, urodzeń oraz dzieci wychowywanych w kohabitacji wśród dzieci poczętych, urodzonych oraz wychowywanych w związkach.



Źródło: Matysiak i Mynarska (2013)

Kto zatem łamie obowiązujące w Polsce normy społeczne i decyduje się na urodzenie dziecka w kohabitacji? Jak wynika z przeprowadzonych w projekcie FAMWELL analiz, nie dominują w tej grupie osoby, które prowadzą indywidualistyczny styl życia a poprzez swój wybór pragną zamani-

festować swoją odrębność i podważyć instytucję małżeństwa. Ci, którzy rodzą i wychowują dzieci w kohabitacji, to częściej osoby z niższym wykształceniem a co za tym idzie także gorzej sytuowane materialnie. W grupie tej znajdują się również osoby, które nie są w pełni usatysfakcjonowane

z tworzonego przez nie związku lub mają złe doświadczenia ze związkami tworzonymi w przeszłości, a także takie, które nie mogą zawrzeć małżeństwa ze względów formalnych (np. pozostają w separacji). Małżeństwo nadal zajmuje wysoką pozycję w systemie wartości Polaków, do którego dąży większość osób posiadających partnera.

Związki małżeńskie nie tylko zawierane są coraz później i coraz częściej poprzedzane są kohabitacją, ale coraz częściej ulegają także rozwiązaniu poprzez rozwód. O ile w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych rozwodziło się mniej niż 15% małżeństw, to obecnie odsetek ten wynosi prawie 30%. Częściej rozwodzą się kobiety pracujące, choć jeszcze w latach osiemdziesiątych nie obserwowano pozytywnej zależności między ryzykiem rozwodu a faktem posiadania

„Ci, którzy żyją w kohabitacji, raczej nie wybierają tej formy związku, aby zmanifestować swoją odrębność i podważyć instytucje małżeństwa”

pracy przez kobiety. Czy można zatem powiedzieć, że za wzrostem intensywności rozwodów stoi dążenie kobiet do samorozwoju i realizacji ich ambicji na rynku pracy? Raczej nie. O ile w Europie Zachodniej obserwuje się generalną tendencję, aby kobiety o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym rozwodziły się rzadziej, w Polsce tendencja jest

odwrotna. Wynika to z ograniczenia wsparcia dla rodzin, w szczególności dla rodzin niepełnych, obserwowanego od lat dziewięćdziesiątych. Jednocześnie pozyskanie i utrzymanie pracy zawodowej stało się trudniejsze. W takich warunkach kobietom pracującym

i o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym łatwiej jest zdecydować się na rozwód, gdyż mają one lepsze możliwości zarobkowania, samodzielności ekonomicznej i utrzymania dzieci.

REASUMUJĄC:

Chociaż obserwujemy, że kobiety i mężczyźni w Polsce coraz częściej rozpoczynają wspólne życie od kohabitacji, jest to przejściowa forma życia rodzinnego, w znacznej większości przypadków prowadząca do małżeństwa. Objęcie większą ochroną prawną par żyjących w związku nieformalnym nie uderzy w instytucję małżeństwa a może znacząco poprawić sytuację osób kohabituujących trwale, którzy z powodu rozmaitych ograniczeń zewnętrznych nie zawierają związku małżeńskiego. Ochrona ta jest szczególnie istotna w sytuacji, gdy pojawiają się dzieci oraz gdy dochodzi do rozpadu związku. Podobnie jak w przypadku rozpadu małżeństwa polityka publiczna powinna nie tylko chronić interes dzieci pochodzących z par kohabituujących, ale także oferować zabezpieczenie sytuacji materialnej partnera ekonomicznie słabszego. Sytuacja dzieci i wychowującego je rodzica jest także kluczowa z punktu widzenia rozwodów. Aby lepiej chronić sytuację partnerów i ich dzieci wskazane jest:

- nadanie statusu prawnego parom kohabituującym – rejestracja kohabitacji oraz nadanie im podstawowych praw: do informacji o stanie zdrowia i do pełnomocnictwa,
- zabezpieczenie sytuacji materialnej partnera słabszego ekonomicznie w sytuacji rozpadu związku, w tym uregulowanie kwestii współwłasności, dziedziczenia, rent rodzinnych oraz alimentów,
- podjęcie działań, mających na celu poprawę bezpieczeństwa materialnego rodziców wychowujących samotnie dzieci (np. po rozwodzie) oraz ułatwiających im godzenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi (poprawa dostępu do placówek opiekuńczych).

Należy zwrócić uwagę, że brak uregulowania sytuacji związków nieformalnych w Polsce prowadzi do częstego nadużywania przez osoby kohabitujące statusu samotnego rodzica. W rezultacie środki pomocowe nie zawsze trafiają tam, gdzie są one najbardziej potrzebne.

WYZWANIA I ROZWIĄZANIA

Podsumowując, wyniki badań zrealizowanych w ramach projektu FAMWELL wskazują na to, że nowe, nietypowe wzorce formowania rodzin są przede wszystkim wynikiem oddziaływania ograniczeń, którym osoby w wieku reprodukcyjnym, rozważające utworzenie rodziny, nie zawsze mogą sprostać. Ograniczenia te mają często charakter ekonomiczny, związane są na przykład brakiem pracy i/lub mieszkania lub trudnościami w połączeniu pracy zawodowej z opieką nad dziećmi. Część osób dotykają też problemy ze znalezieniem partnera lub stanem zdrowia, które uniemożliwiają realizację planów prokreacyjnych. Przemiany w systemie wartości mają natomiast mniejsze znaczenie dla zachodzących zmian demograficznych.

Czy w obliczu uzyskanych wyników można zatem stwierdzić, że istnieją obszary, w których polityka publiczna może wesprzeć Polki i Polaków w realizacji ich dążeń do utworzenia rodziny? Z pewnością wobec niektórych ograniczeń, na przykład wobec niemożności posiadania dziecka z powodu braku partnera, polityka publiczna jest bezradna. Jednak zidentyfikowano szereg obszarów, gdzie oddziaływania polityki społecznej są przez młodych ludzi w Polsce wyciekowane. Zasugerowane w niniejszym opracowaniu obszary

oddziaływań mogłyby przyczynić się do wzrostu dzietności w Polsce, poprawić sytuację partnerów żyjących w kohabitacji, którzy często wybierają tę formę związku bardziej z przymusu niż z wyboru, a także zabezpieczyć sytuację partnerów słabszych ekonomicznie w przypadku rozpadu związku oraz sytuację dzieci wychowywanych przez samotnych rodziców. Działania te jednocześnie zwiększyłyby poczucie bezpieczeństwa oraz dobrostan psychiczny ludności.

Wiele zachowań związanych z formowaniem rodziny, niepożądanych z punktu widzenia całego społeczeństwa, stoi również w sprzeczności z indywidualnymi postawami, wartościami i dążeniami młodych Polek i Polaków. Badania pokazują jednak, że w dłuższej perspektywie zachowania mogą wpływać na zmianę postaw. Na przykład, wychowanie w społeczeństwie, w którym rodziny są małe, wpływa na obniżenie aspiracji dotyczących wielkości rodziny. W związku z tym państwo nie powinno zwlekać z podjęciem działań umożliwiających młodym ludziom realizację ich wartości w obszarze życia rodzinnego. Zachodzi bowiem ryzyko, że dążenia do utworzenia rodziny mogą z czasem ulec zmianie a wówczas oddziaływania państwa mogą się okazać znacznie mniej efektywne a nawet bezskuteczne.

LITERATURA

1. Baranowska-Rataj, A. i A. Matysiak, 2013, „Jak zachowania w zakresie formowania i rozwoju rodzin wpływają na nasze zadowolenie z życia?”, w: Matysiak, A. (red.), „Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce: przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar (w druku).
2. Herbst, Irena, 2013, „Potrzeby mieszkaniowe w Polsce. Dostęp do mieszkania w kontekście polityki prorodzinnej”, ekspertyza przygotowana na zlecenie Kancelarii Prezydenta.
3. Matysiak, A. i D. Węziak-Białowolska, 2013, „Country-specific Conditions for Work and Family Reconciliation: An Attempt at Quantification”. ISD Working Paper No 31, Institute of Statistics and Demography, Warsaw School of Economics.
4. Matysiak, A. i M. Mynarska, 2013, „Rodzicielstwo w związkach nieformalnych: Wybór czy konieczność?”, w: Matysiak, A. (red.), „Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce: przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar (w druku).
5. Mynarska, M., A. Matysiak i A. Rybińska, 2013, „Którędy do bezdzietności? Analiza ścieżek życia kobiet, które nigdy nie zostały matkami”, w: Matysiak, A. (red.), „Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce: przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar (w druku).
6. NBP, 2011, „Raport o sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2010 r.”, Warszawa: Narodowy Bank Polski.

Przedstawione wyniki zostały uzyskane w ramach projektu badawczego **Nowe wzorce formowania rodziny w Polsce - kontekst społeczno-ekonomiczny, preferencje i wpływ na zadowolenie z życia (FAMWELL)** realizowanego w Instytucie statystyki i Demografii SGH i finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach Programu LIDER. Bardziej szczegółowe omówienie badań można znaleźć w książce „Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce: przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia” pod redakcją A. Matysiak (wyd. Scholar, 2013) oraz w publikacjach wymienionych i dostępnych na stronie internetowej projektu www.sgh.waw.pl/famwell.

